

# Śląsk pomaga w odbudowie Warszawy

KATOWICE (PAP). Podjęte w lipcu ub. r. na I kongresie odbudowy Warszawy zobowiązanie złożenia na SFOS sumy 400 mil. zł, robotnicze społeczeństwo Śląska zrealizowało w r. 1949 z nadwyżką przeszło 140 mil. zł. W porównaniu z 1948 r., w którym wpływy na odbudowę Warszawy były o około 60 proc. wyższe niż w 1947 r., wzrost ofiarności społeczeństwa śląskiego wyraża się w r. ubiegłym kwotą ok. 213 mln. zł.

# Marszałek Tito pod militarną kuratelą TRUMANA

WASZYNGTON (TELEPRESS). W ramach „pomocy” amerykańskiej dla tytuńskiej Jugosławii, przewidziane są dostawy samolotów, silników samolotowych oraz części zapasowych. Powyższa wiadomość została ogłoszona wczoraj wieczorem. Jednocześnie podano do wiadomości, że prezydent Truman ustosunkował się nader zyczliwie do datującej się sprzed paru tygodni prośby Tita o zwiększenie „transportów” sprzętu lotniczego.

# Głos Wielkopolski

Cena 5 zł



Rok VI ABCD

Poznań, czwartek 5 stycznia 1950 r.

Nr 4 1743]

# Rok 1950 przyniesie wielki wzrost produkcji przemysłu motoryzacyjnego

## Fabryki rzucą na rynek specjalnego typu maszyny, rowery, motocykle i samochody

WARSZAWA (PAP). Już w roku 1950, jako pierwszym roku planu 6-letniego, przed przemysłem motoryzacyjnym stoją bardzo poważne zadania zarówno w dziedzinie zasilenia naszego transportu odpowiednią ilością samochodów, jak i w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. W związku z tym red. gospodarzy PAP zwrócił się do naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego, inż. M. Krajewskiego i uzyskał następującą wypowiedź na ten temat.

o 20 proc., zwiększy się również asortyment produkowanych rowerów.

Na potrzeby rolnictwa wyprodukujemy w r. dwa razy więcej silników przemysłowo-rolniczych.

Poza tą główną produkcją przemysł motoryzacyjny wykonywać będzie również produkcję uboczną, jak np. hamulce różnego typu, obrabiarki specjalnego typu, maszyny do szycia o napędzie elektrycznym i inne.

Wykonanie tych poważnych zadań będzie możliwe przy jak najszybszym zastosowaniu racjonalizacji, a zwłaszcza szybkościowego skrawania, w oparciu o najnowsze metody pracy techniki radzieckiej. Muszą jeszcze zaznaczyć, że z uwagi na poważny wzrost kredytów na akcję socjalną i budowę domów robotniczych, robotnicy zostaną otoczeni jeszcze większą niż dotychczas opieką. Powstaną nowe liczne: żłobki, przedszkola, świetlice i ośrodki opieki nad matką i dzieckiem. Robotnicy otrzymają również wiele nowoczesnych wygodnych mieszkań.

Wierzę, że robotnicy przemysłu motoryzacyjnego, którzy w roku 1949 potrafili wykonać plan w 130 proc., podołają również zadaniom postawionym przed nimi w pierwszym roku planu 6-letniego — zakończą swą wypowiedź dyr. Krajewski.

„Plan przemysłu motoryzacyjnego w roku 1950 jest globalnie o 90 proc. wyższy, niż w roku ubiegłym. Musimy dać naszemu stale rozwijającemu się transportowi jak największą ilość samochodów, toteż wykonamy o 100 proc. więcej, niż w roku ubiegłym samochodów ciężarowych „Star” polskiej konstrukcji i produkcji.

Podkreślić należy, że bardzo dokładne próby, jakim poddany został samochód „Star” w terenie górzystym, w okresie deszczowym, w najcięższych warunkach — wykazały bardzo dobre właściwości terenowe oraz duże zalety konstrukcji tego wozu. Również pod względem oszczędności w paliwie dały samochody „Star” znacznie lepsze rezultaty, niż wozy konstrukcji zagranicznej. Podczas prób niektóre wozy przejechały około 60 tysięcy km.

Produkcja przyczep samochodowych i traktorowych w roku bieżącym wzrośnie o 60 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Przyczepy znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle budowlanym i w rolnictwie. Dla leśnictwa produkować będziemy nowy typ przyczepy tzw. „konicowej”. W dziale wytwórczości nadwozi samochodowych — m. in. autobusowej, pożarniczej i innych — produkcja wzrośnie o 260 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Będziemy produkować o 50 proc. więcej motocykli niż w roku ubiegłym, przy czym z końcem roku 1950 ukaże się już w handlu unowocześniony typ motocykla 100 ccm, z ulepszonego resorowaniem tzw. „teleskopowym”. Resorowanie tego rodzaju jest niezwykle wygodne i trwałe. Prototyp unowocześnionego motocykla wystawione będą już na wiosennych Targach Poznańskich.

Produkcja rowerów wzrośnie

## Zmiany personalne w Ministerstwie Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). Z dniem 1 stycznia 1950 r. zostały połączone funkcje I wiceministra obrony narodowej i szefa głównego zarządu politycznego WP. Dotychczasowy szef głównego zarządu politycznego WP — gen. bryg Mieczysław Wągrowski — został przeniesiony do rezerwy i przeszedł do pracy politycznej poza wojskiem.

Minister Obrony Narodowej w swoim rozkazie wyraził gen. bryg. Mieczysławowi Wągrowskiemu podziękowanie za dotychczasową, sumienną pracę na stanowisku szefa głównego zarządu politycznego W. P.

Funkcję szefa głównego zarządu politycznego WP. objął wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Edward Ochab.

# Zjednoczenie całych Chin i likwidacja resztek wojsk Czang-Kai-Szeka bojowym zadaniem Armii Ludowej w roku bieżącym

PRAGA (Telepress). Według słów noworocznego orędzia KC Chińskiej Partii Komunistycznej, skierowanego do Ludowej Armii Wyzwolenia i do ludności całych Chin, Armia Wyzwoleńcza narodu chińskiego ma przed sobą „szczytne zadanie” wyzwolenia w nadchodzącym roku wysp Taiwan i Hainan oraz Tybetu.

Partia Komunistyczna składa Armii Ludowej gorące powinszowanie z racji wyzwolenia w roku ubiegłym całego obszaru Chin — za wyjątkiem Tybetu, oraz oczyszczenia terenu państwa chińskiego z 2 600 000 żołnierzy oddziałów kuomintangowskich.

Wynikiem wielkiego zwycięstwa jest „zrzućenie na zawsze jarzma reakcji imperialistycznej i kuomintangowskiej oraz stworzenie trwałych podstaw dla Chińskiej Republiki Ludowej.”

W dalszym ciągu orędzie

stwierdza, że nadchodzący rok przyniesie musi zjednoczenie całych Chin oraz skierować winien wszystkie wysiłki narodu chińskiego „ku pokojowemu dziełu odbudowy”.

Przed narodem chińskim leży zadanie „zagojenia ran, spowodowanych wojną, pokonania powojennych trudności gospodarczych i finansowych, podniesienia produkcji rolniczej i przemysłowej oraz odbudowa komunikacji.” Orędzie kończy się oświadczeniem, iż należy wierzyć w to, iż pod przywództwem Centralnego Rządu Ludowego, Ludowa Armia Wyzwoleńcza i naród chiński zdziałają pomyślnie wypełnić leżące przed nimi zadania.

# Olbrzymi deficyt przynosi Belgii wymiana handlowa z USA

BRUKSELA (PAP). Prawicowy dziennik belgijski „La Nation Belge” zwraca uwagę na olbrzymi deficyt wymiany handlowej między Belgią i Stanami Zjednoczonymi. W 1949 roku Belgia sprowadzała z USA miesięcznie towary wartości 1220 milionów franków belgijskich, dostarczała zaś temu państwu towarów wartości zaledwie 337 milionów franków belgijskich. Przeciętny miesięczny deficyt tej wymiany dla Belgii wynosił w ubiegłym roku około 883 miliony fr. belgijskich. Za cały 1949 rok wyraził się on prawdopodobnie olbrzymią sumą 10,5 miliarda fr. b. (210 milionów dolarów).

## Wystawa prac młodocianych artystów w Moskwie

MOSKWA (TELEPRESS). — W Moskwie otwarta została IV Wystawa Sztuki Dziecięcej. Wystawa obejmuje 300 płócien i rzeźb młodocianych artystów, z których najmłodszy liczy lat 5, a najstarszy lat 16.

„La Nation Belge” wzywa rząd belgijski do radykalnej redukcji importu towarów z USA oraz do pogłębienia wymiany handlowej z krajami wschodniej Europy, które — w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych — wyrażają niejednokrotnie gotowość importowania z Belgii artykułów przemysłowych. „W przeciwnym wypadku — przestrzega dziennik — Belgię oczekuje tragiczny los z przedwojennych szczytów lat kryzysu”.

# Faszyści greccy zamienili wyspę Makronisos w ogromny obóz śmierci Straszny los 29 tys. demokratów

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Wyspa Makronisos (Grecja), to jeden wielki obóz koncentracyjny, gdzie faszyści greccy poddają niewiarygodnym torturom demokratów greckich. Na wyspie tej, gdzie w swoim czasie uwięziono bojowników „ELAS”, oficerów Ruchu Oporu, jak również działaczy politycznych i żołnierzy, umieszczono na początku października ub. roku 14 000 działaczy politycznych, przebywających przedtem na wyspach morza Egejskiego. Ponadto w jednym z obozów koncentracyjnych na Makronisosie znajdują się „osoby cywilne” przechodzące „przeszkolenie”. W specjalnym obozie uwięziono niepełnoletnich „przestępców wojennych”. Ogółem na wyspie znajduje się ponad 29 000 więźniów, których bez sadu szanowano na nieludzkie tortury jedynie za wyrażone przez nich poglądy.

Na czele tego całego systemu obozów koncentracyjnych wyspy Makronisos stoi Bau raktaris, który w kwietniu 1948 roku zorganizował masową likwidację więźniów na tej wyspie. Jak wiadomo, 12 października 1949 roku rozpoczęła się akcja przesiedlenia więźniów cywilnych do obozów dla wojskowych. W akcji tej w rezultacie tortur wielu więźniów zostało zabitych. Oficerowie i żołnierze zandamerii faszystowskiej deptali więźniów, którzy stracili przytomność bli podkutymi butami po twarzy. Obecnie około 14 000 więźniów politycznych, którzy przeszli już te „wstępne” tortury, znajduje się w wojskowych obozach koncentracyjnych.

Według ostatnich wiadomości, po uchwaleniu przez rząd ateński ustawy o „szkołach” tzw. przeszkolenia narodowego, terror i barbarzyństwo na wyspie Makronisos wzmożyły się jeszcze bardziej. Tortury przy śledztwie, zabójstwa i samobójstwa stały się znowu codziennym zjawiskiem.

W jednym z bunkrów obozu mordercy faszyści uwięzili b. dowódcę Ruchu Oporu — gen. Sarafisa. W innym umieszczono nauczyciela Cirolanisa, który słynie w całym obozie ze swego bohaterstwa i męstwa.

# Władze francuskie zwalniają hitlerowców aresztują demokratów i członków ruchu oporu

PARYŻ (PAP). W Dakarze odbył się wielki wiec z udziałem generalnego sekretarza Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego Gabriela d'Arboussier, na znak protestu przeciwko bezprawnemu aresztowaniu działaczy Demokratycznego Zrzeszenia w Bassam (Wybrzeże Kości Słoniowej). Jednocześnie wyrażono energiczny protest przeciwko wnioskowi o zniesieniu nietykalności poselskiej przewodniczącego Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego Boigny.

Delegacja metalowców de partamentu Sekwany wzięła prezydentowi republiki protest przeciwko wyrokowi skazującym 3 byłych uczestników ruchu oporu. Metalowcy paryscy podkreślają, że sędziowie wojskowi uniewinnili niedawno hitlerowca który zamordował francuskiego patriotę pod pretekstem, że hitlerowiec wykonywał rozkaz swych przełożonych. Natomiast trzech byli pałtyzanci, którzy również wykonali wyrok na kolaborancie na rozkaz swego bezpośrednio przełożonego zostali skazani na kary więzienia.

# FRANCO zwiększa wydatki na policję i wojsko zmniejsza na oświatę

PARYŻ (TELEPRESS). Parlament frankistowski zebrał się na sesję parlamentarną, aby omówić preliminarz budżetowy na r. 1950, który przewiduje po stronie wydatków sumę 17 miliardów 940 milionów pesetów, z czego 2 miliardy 500 milionów przeznaczono na oświatę dla ministrów spraw wewnętrznych (policja), 5 miliardów 700 milionów dla ministerstwa wojny, oraz jedynie 1 miliard 400 milionów na cele oświatowe. Przewidziany deficyt, w wysokości około 93 milionów pesetów, ma być pokryty przez podwyższenie podatków.

# Armia czechosłowacka przesyła serdeczne życzenia Odrodzonemu Wojsku Polskiemu

## Depesza min. Svobody do Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski otrzymał depeszę następującej treści:

Minister Obrony Narodowej  
Marszałek Polski  
Konstanty Rokossowski  
Warszawa

W imieniu własnym i wszystkich żołnierzy armii czechosłowackiej przesyłam Panu i całemu Wojsku Polskiemu życzenia z okazji Nowego Roku 1950.

Wyrażam szczerze życzenia, aby w Nowym Roku jeszcze bardziej pogłębiła się braterska współpraca obu naszych ludowo-demokratycznych armii, stanowiących u boku sławnej Armii Radzieckiej fundament utrzymania pokoju i obrony naszych krajów, kroczących na drodze do socjalizmu.

Panu zaś osobście życzę wiele zdrowia i powodzenia w pracy.

Minister Obrony Narodowej  
Republiki Czechosłowackiej  
Ludvik Svoboda  
gen. armii

W odpowiedzi marszałek Rokossowski wystosował następującą depeszę:

Minister Obrony Narodowej  
Republiki Czechosłowackiej  
Generał armii Ludwik Svoboda

W imieniu własnym i Wojska Polskiego dziękuję Panu, Panie Ministrze, za nadesłane życzenia noworoczne. Jestem głęboko przekonany, że 1950 rok przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących Wojsko Polskie z Armią Czechosłowacką, do dalszego wzmocnienia potężnego frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ze swej przeto strony życzę Panu, Panie Ministrze, dalszych jak najlepszych wyników w pracy nad umocnieniem siły ludowej Armii Czechosłowackiej, stojącej na straży zdobyczy demokratycznych Ludowej Republiki Czechosłowackiej, kroczącej we wspólnym marszu z Polską Ludową do socjalizmu.

Minister Obrony Narodowej  
Konstanty Rokossowski  
Marszałek Polski

# Polacy i Francuzi potępiają prowokacyjny zamach na Ambasadę R.P. w Paryżu

PARYŻ (PAP). Związek b. Więźniów Oświęcimskich skierował do ambasadora RP w Paryżu Putramenta następującą listę: „Panie Ambasadorze! Związek nasz pragnie wyrazić swoje oburzenie z powodu zamachu na gmach Ambasady Polskiej w Paryżu. Pozwalamy sobie jednocześnie złożyć narodowi polskiemu oraz Panu osobście najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku.”

Mieszkańcy paryskiej dzielnicy Contrescarpe uchwalili następującą rezolucję: „Mieszkańcy dzielnicy Contrescarpe pragną wyrazić swe oburzenie

w związku z zamachem dokonanym na Ambasadę Polską w Paryżu. Zebrani protestują przeciwko niedostatecznemu zabezpieczeniu Ambasady przez władze francuskie przed groźbą jaką stanowią pewne ugrupowania francuskie i zagraniczne, uprawiające prowokacje i szpiegostwo.

Mieszkańcy Contrescarpe, z okazji Nowego Roku wyrażają raz jeszcze swoje głębokie przywiązanie do Polski Demokratycznej, której przyjaźń dla Francji jest nieodzowną.”

# Katastrofalna sytuacja gospodarcza w krajach kapitalistycznych

## 40 milionów bezrobotnych daremnie poszukuje pracy

MOSKWA (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia” stwierdza w artykule wstępnym, iż świat kapitalistyczny wstępuje w nowy 1950 rok pod znakiem kryzysu ekonomicznego, który ogarnia coraz bardziej gospodarkę narodową Stanów Zjednoczonych i krajów Europy Zachodniej.

W październiku 1949 r. wskaźnik amerykańskiej produkcji przemysłowej był o 22 proc. niższy, aniżeli w odpowiednim okresie 1948 r., czyli spadł do najbardziej niskiego poziomu powojennego, jaki zanotowano w lutym 1946 r. Inwestycje w przemyśle w czwartym kwartale 1949 r. w porównaniu z innymi kwartałami tegoż roku, były najniższe, choć zwykle w czwartym kwartale dokonuje się największych inwestycji. Były one zarazem o 21,5 proc. niższe, aniżeli w czwartym kwartale 1948 r. Należy przy tym podkreślić, że inwestycje w przemyśle przetwórczym, w kolejnictwie oraz innych podstawowych gałęziach gospodarki zmniejszyły się o 30—32 proc.

Na pogłębienie się kryzysu wskazuje także kurczenie się handlu detalicznego. Tak np. w wielkim ośrodku przemysłowym Pittsburgu obroty w handlu detalicznym w październiku 1949 r. w porównaniu z odpowiednim miesiącem 1948 roku zmniejszyły się o 30 proc., w Indianopolis o 21 proc., w Detroit o 16 proc. itd. Spadek obrotów towarowych w handlu detalicznym tłumaczy się zubożeniem szerokiego mas ludowych, które nie posiadają już żadnych oszczędności.

Za to bogacie amerykańscy, stanowiący 20 proc. ludności, rozporządzają 83 proc. wszystkich oszczędności, przy czym plutokracja, obejmująca zaledwie 10 proc. ludności, posiada w swym ręku 66 proc. ogólnych oszczędności, czyli 8 razy więcej, aniżeli 70 proc. ludności kraju.

Budowa nowych zakładów przemysłowych już w 1948 r., w porównaniu z 1947 r., została poważnie ograniczona, zaś w 1949 r. zmniejszyła się o dalszych 28 proc. O 23 proc. zmniejszyło się także budownictwo handlowe, tj. sklepów, restauracji itd.

Poważnemu kurczeniu produkcji przemysłowej towarzyszy olbrzymi wzrost armii bezrobotnych i częściowo bezrobotnych, która liczy około 15 milionów osób.

Podobną sytuację — pisze „Nowoje Wremia” — można zaobserwować i w innych krajach kapitalistycznych.

Ogólna liczba bezrobotnych w krajach kapitalistycznych wynosi obecnie 40 milionów. W miarę pogłębienia się kryzysu gospodarczego wzrastają także trudności walutowe i płatnicze w krajach Europy Zachodniej.

Przeprowadzona ostatnio dewaluacja nie rozwiązała ani jednego zagadnienia. Minęło zaledwie trzy miesiące od chwili

przeprowadzenia dewaluacji, a angielski funt szterling na giełdzie szwajcarskiej notowano o 12—36 proc. niżej nowego paritetu, francuski frank — o 9 proc., włoski lir — o 11 proc., koronę szwedzką — o 16 proc., markę zachodnio-niemiecką — o 34 proc. niżej itd.

Zamiast wzrostu eksportu, którego kraje zachodnio-europejskie spodziewały się po przeprowadzeniu dewaluacji, daje się zauważyć dalsze zwiększenie ujemnego bilansu handlowego. W drugim kwartale 1949 r. ujemny bilans handlowy wszystkich krajów marshallowskich wyniósł 1600 milionów dolarów, czyli był o 200 milionów dolarów większy, niż w

pierwszym kwartale 1949 r. i o 300 milionów dolarów większy, niż w ostatnim kwartale roku 1948.

Produkcja przemysłowa krajów Europy Zachodniej wykazuje także tendencje kurczenia się. We Włoszech, których produkcja przemysłowa nie osiągnęła poziomu z 1938 r., produkcja stała w w pierwszych 9 miesiącach 1949 r. w porównaniu z odpowiednim okresem 1948 r. spadła o 10,1 proc., produkcja nawozów sztucznych o 42,8 proc. We wrześniu było nieczynnych ogółem 8 proc. przedsiębiorstw, zaś w październiku 25 proc. We Francji zamówienia w przemyśle stalowym zmniejszyły się w trzecim kwartale 1949 r. w porównaniu z pierwszym kwartałem o 29 proc.

Kraje marshallowskie, w związku z kryzysem gospodar-

czym, nie odbierają nawet przydzielonego im węgla z Zagłębia Ruhry, 25 proc. zachodnio-niemieckiego węgla, przeznaczonego na eksport, nie znajduje nabywców.

Taka jest — konkluduje „Nowoje Wremia” — sytuacja gospodarcza świata kapitalistycznego na progu Nowego Roku. Jeśli burżuazja USA i kapitalistyczna Europa, a także będąca na ich usługach zgraja prawicy socjalistycznej przypuszczają, że kryzys gospodarczy uczyni klasę robotniczą bardziej uległą, to mogą doznać wielkiego zawodu.

Nie ulega wątpliwości, że rok 1950 będzie rokiem wzmocnienia walki mas pracujących o ich interesy polityczne i gospodarcze, rokiem wielkiej bitwy klasowej, rokiem wzrastającego oporu mas pracujących przeciwko panowaniu się bankrutów kapitalistycznych, rokiem dalszej wzmocnionej walki o pokój przeciwko zbrodniczemu planom podżegaczy wojennych, szukających w krwawej wojnie wyjścia z kryzysu.

## Proces japońskich zbrodniarzy groźnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym, poświęconym wyrokowi na japońskich zbrodniarzy wojennych, wydanemu przez Trybunał Wojenny w Chabarowsku, pisze:

„Zakończony przed kilku dniami w Chabarowsku proces b. wojskowych armii japońskiej posiada ogromne znaczenie. Z niezwykłą wyrazistością ukazuje on zwierzęce oblicze zbrodniczego imperializmu japońskiego, który w głębokiej tajemnicy przygotowywał wojnę bakteriologiczną, jedno z najbardziej nieludzkich narzędzi agresji. Zarazem proces ten był groźnym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy do nowej wojny”.

Po zawarciu z Niemcami i faszystami oślawionego „paktu antykomunistycznego” imperialiści japońscy zamierzali siłą oświecać swoje rządy w Azji. Hitlerowcy i imperialiści japońscy nie cofali się przed stosowaniem najokrutniejszych środków masowego mordowania ludzi. Ludzkość zdała sobie sprawę, czym groziło jej zdobycie hegemonii nad światem przez hitlerowców i barbarzyńców japońskich.

Dzięki rozgromieniu hord hitlerowskich Związek Radziecki uratował ludzkość od okrucieństw wojny bakteriologicznej, którą przygotowywali hitlerowcy. Po ostatecznej klęsce niemieckiej armii faszystowskiej, Japończycy gorączkowo przygotowywali się do wojny bakteriologicznej. Złowrogie niebezpieczeństwo zagrażało nie tylko narodowi radzieckiemu, lecz także narodom Chin, Monolskiej Republiki Ludowej, USA, Anglii oraz innym krajów świata.

Nie jest przypadkiem, że po faszystami oślawionym „paktu antykomunistycznym” imperialiści japońscy zamierzali siłą oświecać swoje rządy w Azji. Hitlerowcy i imperialiści japońscy nie cofali się przed stosowaniem najokrutniejszych środków masowego mordowania ludzi. Ludzkość zdała sobie sprawę, czym groziło jej zdobycie hegemonii nad światem przez hitlerowców i barbarzyńców japońskich.

Wiadomo, że już na procesie głównych japońskich zbrodniarzy wojennych przed Trybunałem Międzynarodowym w Tokio, radziecki prokurator przedłożył materiały, z dostateczną wyrazistością ujawniające zbrodnie militarystów japońskich, którzy prowadzili zbrodnicze eksperymenty na ludziach przy wypróbowaniu broni bakteriologicznej, jednakże materiały te nie zostały wykorzystane dla przeprowadzenia niezbędnego śledztwa, ponieważ w zatuszowaniu zbrodni były zainteresowane agresywne koła USA, które przekształcają obecnie Japonię w bazę wojenną imperializmu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie.

Sztab amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii, postanowił ukryć zbrodnie barbarzyńców japońskich i uwolnił jednego z głównych organizatorów przygotowań do wojny bakteriologicznej gen. Isii Siro.

Amerykańskie koła reakcyjne usiłowały przemilczeć proces chabarowski, zdając sobie sprawę, że sąd nad wczorajszymi zbrodniarzami japońskimi — to sąd nad ich dzisiejszymi naśladowcami. Proces zbrodniczej bandy zbrodniarzy japońskich, zwrócił na siebie uwagę postępowej ludzkości. Służy on sprawie mobilizacji

demokratycznych sił na całym świecie do walki o pokój i przeciwko planom podżegaczy wojennych.

Zbrodnicze plany nowych pretendentów do panowania nad światem, którzy wkroczyli na drogę imperialistów hitlerowskich i japońskich — skazane są na flakso. Na straży pokoju i bezpieczeństwa stoją miliony prostych ludzi potężny front sił demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele.

## Do czego zmierza uchwała o płacach i cenach

Komentując opublikowaną w dniu wczorajszym uchwałę w sprawie zmiany płac oraz niektórych cen i taryf Jerzy Kowalewski pisze w „Ekspresie Wieczornym”:

Kiedy czytamy tekst uchwały rządowej w sprawie zmiany płac i niektórych cen i taryf oraz zamieszczone w dzisiejszym numerze wyjaśnienie tej uchwały, niejednemu z nas stawia sobie pytanie: do czego potrzebna była cała ta operacja? Jeśli bowiem rząd z jednej strony podwyższa niektóre ceny i taryfy, a z drugiej strony z nadwyżką wynagradza zwiększone wydatki, jakie ludzie pracy będą z tego powodu mieli — to rodzi się pytanie — jaki jest cel tej całej akcji?

Otóż cele, jakie sobie stawia rząd, podnosząc niektóre ceny i taryfy i jednocześnie zwracając z nadwyżką w formie podwyżki płac ludziom pracy najemnej w uspołecznionym sektorze to, co straca wskutek podwyżki cen, są bardzo ważne i bardzo daleko idące...

Kiedy można uważać ceny towarów i usług za właściwe, za słusznie ustalone? Wtedy można uważać ceny za słuszne, kiedy zapewniają one pokrycie wszystkich kosztów wyprodukowania danego towaru i ponadto jeszcze tę niezbędną nadwyżkę, która jest konieczna dla stałego rozszerzania produkcji, dla budownictwa nowych zakładów pracy, dla tego, abyśmy jutro mogli produkować więcej towarów niż dziś, a pojutrze więcej niż jutro.

Czy wszystkie dotychczasowe nasze ceny czyniły zadość temu podstawowemu warunkowi, bez którego nie ma mowy o zdrowej i do- brze funkcjonującej gospo-

darce? Nie. W szeregu ważnych gałęzi gospodarki narodowej ceny nie czyniły zadość temu warunkowi. Tak było np. jeśli idzie o mięso i jego przetwory.

Żeby wydatnie zwiększyć hodowlę, rząd wprowadził na początku 1949 r. takie ceny żywca, które zapowiadały wysoką dochodowość hodowli. Do każdego kilograma mięsa, nabywanego przez konsumenta, rząd musiał dopłacać poważne kwoty, które ogółem w ciągu roku wyniosły wiele miliardów złotych. Gdyby rząd dopłacał tylko do mięsa nabywanego przez robotników czy pracowników! Ale rząd dopłacał do mięsa nabywanego również przez kapitalistów i spekulantów.

Stan ten był oczywiście nie do utrzymania z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że w ogóle nie można na długą metę sprzedawać towarów poniżej ich kosztów własnych, bo to jest oczywiście sprzeczne ze wszystkimi zasadami normalnej gospodarki, a po drugie dlatego, że nie widzieliśmy żadnej potrzeby, aby państwo ludowe z pieniędzy podatników, robiło kosztowne prezenty kapitalistom i spekulantom.

Jakież wyjście jest z tej sytuacji? Wyjście jest jedno: podnieść cenę mięsa do poziomu zapewniającego pokrycie kosztów własnych, ludziom pracy najemnej zaś zwrócić różnicę w cenie spożywanego przez nich mięsa drogą podwyższenia ich płac. Taką właśnie drogę obrał rząd.

## Wspaniały rozwój gospodarki czechosłowackiej

### Produkcja przemysłowa przekroczyła o 40 procent poziom przedwojenny

PRAGA (Telepress). W poniedziałek rano na ulicach Pragi głośnieki rozbrzmiewały marszami i pieśniami ludowymi kiedy robotnicy spieszyli do fabryk, aby rozpocząć drugi rok czechosłowackiego planu pięcioletniego. Liczne gospodynie wypełniły tłumnie sklepy, aby wykorzystać nowe zarządzenia rządowe, na skutek których więcej towarów znajdzie się na rynku i wzrosnie znacznie siła nabywcza wszystkich konsumentów. Jak bowiem ogłosił w sobotę minister spraw wewnętrznych, Krajcir, wiele dotychczas racjonowanych artykułów znajdzie się po Nowym Roku w wolnej sprzedaży.

I tak np. nafta oraz inne paliwa można od dziś nabywać bez ograniczeń. 3/4 wyrobów przemysłu obuwicznego sprzedawane jest w wolnym handlu i po dużo niższych cenach. Specjalnie tanie jest obuwie dziecięce. Reparacja obuwia potaniała o 60%. Wpro-

wadzone zostały nowe tekstylne karty przydziałowe, na które otrzymuje się więcej i lepsze gatunki. Zwiększono także ilość specjalnych kuponów tekstylnych dla dzieci i nowożeńców.

Wczoraj prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym dokonał przeglądu nowych postanowień. „W roku ubiegłym — powie dział prezydent — ceny wolnorynkowych artykułów żywnościowych spadły o 50%, tekstylii o 20%, butów o 15%. W wyniku tego konsumpcja tekstylii i butów była o 35% wyższa niż w r. 1948.” W porównaniu z rokiem 1948 konsumpcja masła wzrosła w roku ubiegłym o 78%, tłuszczu o 56%, cukru o 38%, jaj o 13 procent.

Wszystko to — ujawnił prezydent Gottwald — zostało umożliwione przez wspaniały wspólny wysiłek. Zamierzenia planu pięcioletniego zostały

wykonane w pierwszym roku jego realizacji przeciętnie w 102%. Oznacza to, iż poziom produkcji przemysłowej jest 10% wyższy, aniżeli przed rokiem i prawie 40% powyżej wytwórczości przedwojennej.

Po całych latach ujemnego bilansu handlowego w roku ubiegłym czechosłowacki handel zagraniczny wykazał saldo dodatnie. Najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju gospodarki czechosłowackiej jest fakt, że ogólny dochód państwowy w roku ubiegłym był o 40% wyższy, aniżeli zostało przewidziane preliminarzem budżetowym.

## Wzmocniona działalność Amerykanów w krajach Bliskiego Wschodu

TEL AVIV (PAP). Dziennik „Hejruth”, powołując się na koła amerykańskie w Jeruzolimie, donosi o wzmocnionej działalności przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w krajach Bliskiego Wschodu. W ciągu najbliższych dwóch tygodni ma się odbyć w Kairze narada amerykańskich doradców ekonomicznych w krajach Bliskiego Wschodu.

Przedmiotem narady będzie rozszerzenie ekspansji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych w powyższych krajach, poprzez realizację planu Marshalla. Jak twierdzi dziennik, przyjazd do państwa Izrael przewodniczącego t. zw. „ogólnej partii syjonistycznej” w USA — Frisha, zacieklego zwolennika włączenia państwa Izrael w orbitę planu Marshalla — wiąże się z ogólnym planem marshallizacji Bliskiego Wschodu.

W dobrze poinformowanych kołach przypuszcza się, iż Frish otrzymał od rządu USA „zadanie specjalne”.

## Za zgodą USA niemiecki koncern chemiczny będzie odbudowany

BERLIN (PAP). Przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych prezes zachodnio-niemieckiego „Banku Odbudowy” — Abs — przeprowadził szereg rozmów z przemysłową kamą amerykańskimi, związanymi z niemieckim koncernem chemicznym I. G. Farbenindustrie, w szczególności zaś z przedstawicielami Standard Oil of New Jersey. Rozmowy te — jak podaje „Berliner Zeitung” — zakończyły się osiągnięciem porozumienia w sprawie opracowania planu odbudowy niemieckiego koncernu chemicznego.

Abs przygotował już uprzednio odpowiedni projekt, który przedłożył w formie memorandum „rządowi” zachodnio-niemieckiemu. Jak wynika z jego projektu, kontrola nad reorganizowaniem koncernem ma

być sprawowana przez grupę finansistów udziałowców dawnego I. G. Farben. Abs był za czasów hitlerowskich członkiem rady nadzorczej I. G. Farben.

## Król grecki ulaskawił ministrów - zdrajców

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reutersa, król Paweł ulaskawił czterech ministrów rządu greckiego, którzy sprawowali władzę w czasie okupacji hitlerowskiej. B. minister sprawiedliwości Isolakoglou i trzej inni ministrowie, ulaskawieni przez króla, zostali skazani w 1945 r. za współpracę z wrogiem na kary więzienia od 10 do 15 lat. Obecnie reszta kary została darowana.

## Szczecin wita radośnie 200-tysięcznego obywatela

SZCZECIN (PAP). Z okazji urodzin 200-tysięcznego obywatela m. Szczecina, odbyła się 31 bm. w mieszkaniu robotnika kolejowego, 29-letniego Stanisława Pakuły niecodzienna uroczystość.

Przedstawiciele miasta w osobach: przewodniczącego MRN, Zdzisława Muszyńskiego i wiceprezydenta inż. Kotowskiego, w imieniu społeczeństwa przekazali synowi ob. Pakuły Eugeniuszowi wózek, wyprawkę i wiele innych cennych upominków. Piękny podarunek w postaci 5 lampowego odbiornika radiowego ofiarował 200-tysięcznemu obywatelowi Szczecina Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju

W okolicznościowym przemówieniu przewodniczący MRN Muszyński, wyraził radość z faktu urodzin 200-tysięcznego obywatela szczecińskiego.

Serdeczne życzenia rodzicom złożył również wiceprezydent

## Walka o pokój i zjednoczone Niemcy głównym celem rządu Grotewohla

BERLIN (PAP). W dniu 1 stycznia prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przyjął w swojej oficjalnej siedzibie w Berlinie premiera Grotewohla oraz przewodniczących Izby Ludowej i Izby poszczególnych krajów, którzy złożyli mu życzenia noworoczne. Premier Grotewohl podkreślił, że centralnym zadaniem rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w roku 1950 będzie kontynuowanie

walki u boku Związku Radzieckiego o zjednoczone demokratyczne Niemcy i o pokój światowy.

Prezydent Pieck przyjął również członków korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu — ambasadorem Puszkim na czele. W imieniu radzieckiej komisji kontroli życia i zdrowia noworoczne życzenia Czujkow, zaś w imieniu polskiej misji wojskowej — szef misji generał Prawin,



# »BRUNATNY SKARB«

Nad Zarami bez przerwy dymią wysokie kominy fabryk. W ruchliwym i gwarnym mieście pracują pełną parą liczne zakłady przemysłu włókienniczego — dwie tkalnie lnu, tkalnia wełny, dwa oddziały przemysłu bawełnianego i dwa oddziały Zarskich Zakładów Odzieżowych. Poza tym w Zarach czynna jest fabryka octu i kilka drobniejszych placówek. W powiecie rozlane są trzy huty szkła kilka zakładów włókienniczych, parę młynów, gorzelń, tartaków i wielka elektrownia w Łozach.

Ale ani przemysł, ani lasy nie stanowią zasadniczego bogactwa ziem zarskich. Kryje się ono pod warstwą żwirowatych pasków — a jest nim węgiel brunatny. Bogate pokłady węgla występują w Babinie i Kunicach Zarskich. W samych Zarach ulokowało się Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego — tu więc koncentrują się wszystkie zagadnienia i problemy dotyczące tej galezi górnictwa i przemysłu.

## Zatopione kopalnie

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego powołano do życia w dniu 1 sierpnia 1945 r. Celem jego było w pierwszym rzędzie zabezpieczyć zniszczone w działaniach wojennych kopalnie i w możliwie najkrótszym czasie przygotować je do eksploatacji. Zadaniem było nadzwyczaj trudne, gdyż na 26 kopalń tylko w jednej czynny był szyb. Wszystkie inne były albo zatopione, albo spłonęły. Urządzenia maszynowe były w przeważającej mierze zniszczone. Ilustracją szkód mogą być fakty, wskazujące, że kopalnia „Babina” zdewastowana była w 80 proc., kopalnia „Ema” — w 70 proc., brykietownia „Cybinka” — w 95 proc. Jeśli do tego dodamy zupełny brak zakładów kopalnianych sił technicznych i brak energii elektrycznej — to będziemy mieli pełny obraz warunków, w których zaczynała swą pracę zupełnie grono ludzi dobrej woli.

Powoli przezwyciężano przeszkody i już w roku 1946 produkcja węgla brunatnego w Polsce wyniosła 1.456.564 tony. Rok później potrojono wydobycie i osięgnięto 4.766.022 tony, a w roku 1948 przekroczone 5.000.000 ton. Z roku na rok wzrastała również produkcja brykietów, osiągając w roku 1948 — 113.633 ton.

W roku ubiegłym wyniki wzrosły jeszcze bardziej, a tam gdzie 3 lata temu było jeszcze pusto i głucho — dziś aj tętni nowe życie.

## Od benzyny do gazowych pociągów

Według danych oszacowań prof. Nowakowskiego na terenie Polski zapasy węgla bru-

natnego wynoszą w przybliżeniu 18 miliardów ton. Ponieważ jednak nie wszystkie tereny naszego kraju zbadane zostały dokładnie zasoby te mogą być jeszcze większe. Musimy przyjąć, że pokłady węgla brunatnego stanowią 33 do 40 proc. całości zasobów węgla naszego kraju. To ogromne bogactwo umożliwia nam rozwinięcie przemysłu przetwarzającego węgiel brunatny na smołę, benzynę, oleje fenole, asfalty i szereg innych artykułów chemicznych. Z węgla brunatnego produkować nawet można sztuczne włókna, a z nich przecież wytwarza się najcieńsze i najdelikatniejsze... pończoszki dla pań.

Dyrekcja Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Zarach od dłuższego już czasu prowadzi prace badawcze nad przerabianiem cennego surowca i w związku z tym zorganizowała specjalne zakłady doświadczalne w Sieniawie na Ziemi Lubuskiej

## „Henryk” i „Babina”

W powiecie zarskim czynne są obecnie dwie kopalnie węgla brunatnego — odkrywką w Babinie i kopalnia głębinowa „Henryk” w Kunicach Zarskich. W obu pracuje po około 500 ludzi. W pierwszej pokłady węgla spoczywają popod cienką nawierzchnią żwirowatej ziemi i dlatego wydobycie następuje przez usunięcie ilowatej warstwy. W drugim przypadku pokłady leżą głęboko i wymagają wiercenia szybów oraz długich korytarzy podziemnych.

Wydobywany węgiel przerabiany jest częściowo na brykiety a częściowo nabywany w stanie sypkim przez elektrownie. Trzeba tu nadmienić, że kaloryczna wartość węgla brunatnego jest stosunkowo niska i dlatego problem opłacalności kopalń uzależniony jest przede wszystkim od łatwości wydobycia wielkiej ilości węgla. Dąży się więc by przynajmniej 70 proc. całego wydobycia uzyskać ze zmechanizowanych kopalń odkrywkowych. Przerobiony na brykiety stać się może na terenie kraju skutecznym konkurentem węgla kamiennego, a w stanie sypkim, lecz dostatecznie wysuszonym przyczynić się będzie wydatnie do rozszerzenia sieci elektrowni, dla których jest najlepszym i najtańszym materiałem opałowym.

Tadeusz Pasikowski

## Tu Spółdzielnia Pracy Pogotowie Krawieckie

Od czego się zaczęło? — Turkocą elektryczne maszyny — Sprawa 1800 dziurek — Groźny zespół — Spółdzielnia pęcnieje — Co będzie dalej?

Zaczęło się 11 listopada 1946 r. Początkową załogę tworzyło 10 osób. Szło się, co popadło, byle tylko szła praca. Pękły spodnie, rozdarł ktoś nowiusienką marynarkę, lub z niej rękaw wyrwał, albo sukienka wolała o natchmiastowy ratunek (przypuścmy, że powózka ślubna czeka...), biegło się w Poznaniu na Garbary pod nr 31 m. 6, gdzie zaraz fachowe ręce zabierały się do naprawy. Tu po paru godzinach, a nieraz i minutach, wracało się zadowolonym z powodu zażegnania tragedii ubraniowej.

Dostojnie „Pogotowie Krawieckie”.

Dziś — po trzech latach wiele się zmieniło za wyjątkiem jednego — szyldu.

Z kierownikiem Zdzisławem Kanonikiem oraz kierownikiem technicznym Franciszkiem Preuhsem zaglądamy do poszczególnych działów. W pierwszym pokoju uwiązują się dwie pracownice sortujące wykonane prace. W następnym — 8 prasowacek prowadzi żelazka po tyle co u wszystkich granatowych koszulach, które zaraz składa się w kostkę i wysyła do magazynu. Idziemy dalej. Nad elektrycznymi maszynami do szycia 8 najstarszych pracownic krawieckich pośpiesznie szyje sukienki. W drugim większym pokoju dudnią

także szeregi maszyn ręcznych. Spod igieł wyrastają nowe części konfekcji garderoby. W małym zaś pokoiku, odgradzającym obie sale, leży stos przykrojonych już materiałów czekających na swoją kolejkę.

W pobliskim magazynie na półkach spoczywają waliki płócien przeznaczonych do krajania, na innych zaś zapakowane i gotowe do wysyłki ręczniki, sukienki i koszule.

Po drodze wstępujemy do małego pokoiku, w którym spotykamy dwie młode pracownice pochłonięte pracą. Na stole wznosi się góra koszul, a przy niej czeka maszyna z dziwnym dziełem do obszywania dziurek w garderobie. Ciekawi jesteśmy ile też dziurek może jedna pracownica wykonać w ciągu jednego dnia.

— Od 150—160 koszul w ciągu dnia — odpowiada z uśmiechem Sabina Sikora.

— A koleżanka? — pytamy o sąsiadkę Barbarę Kowalską.

— Też to samo.

Szybko obliczamy, 6 dziurek w każdej koszuli razy 300 koszul daje 1800 dziurek dziennie. A ile by wykonano ręcznie? Najwyżej 600 przy szaleniu intensywnym wysiłku.

Najgroźniejszy zespół „Pogotowia Krawieckiego” mieści się piętro wyżej. Tu pracują same młode dziewczyny. Maszyny turkocą cicho, tworząc pewnego rodzaju muzykę. Gdy kilka z nich na chwilę zamilknie, dziwna pieśń pracy zaraz podejmują inne. I tak na przemian. Część młodych pracownic obrabia ręczniki, inne szyją sukienki. Pracą tu kieruje przodownica Krystyna Ilman, wyróżniona za pracę w ubiegłym miesiącu.

Ale dlaczego ten 20-osobowy młodociany zespół jest groźny? — Bo wypowiedział współzawodnictwo starszym członkiniom Spółdzielni. Jakie będą wyniki tej rywalizacji, zobaczymy za miesiąc. Lecz już teraz możemy śmiało stwierdzić, że starsze zespoły będą musiały poważnie myśleć o obronie swojego stanowiska przez powiększenie i polepszenie produkcji.

W pobliskim pokoju kilkanaście osób pracuje przy rękawiczkach. Pięknie wykonane skórzane okrycia na ręce w coraz większej ilości gromadzą się na stole.

— To wasza Spółdzielnia Pracy ogromnie rozrosła się w ciągu ostatnich trzech lat istnienia?

— Tak. Obecnie pracuje u nas 180 stałych pracowników zatrudnionych na miejscu i około 80 w swoich domach. Razem zatrudniamy około 210 osób — odpowiada referentka socjalna Zofia Frąckowiak, która należy do najstarszych członkini Spółdzielni i dba o interesy i sprawy społeczne załogi pracowniczej.

Na korytarzu trzeciego piętra rozmawiamy z kierownikiem Franciszkiem Preuhsem. Narzeka on, że Spółdzielnia nie może nastawić się na jednolitą produkcję np. koszul, co by znacznie podwyższyło wydajność, ale musi wykonywać różne prace krawieckie, któ-

re zamawia dostarczającą materiały Centrala Spółdzielni Pracy. Obecnie czyni się starania o zdobycie dodatkowego pomieszczenia, gdzie można by założyć dział miarowej produkcji konfekcji męskiej i damskiej. Taka placówka byłaby bardzo potrzebna, gdyż ułatwiłaby życie indywidualnych ubrań dla świata pracy po cenach najniższych.

— Może za parę miesięcy uda nam się plan ten zrealizować — dorzucza kier. Kanonik — wtonces nasza Spółdzielnia jeszcze bardziej się rozrośnie.

Ale, ale... Co się stało z właściwym Pogotowiem Krawieckim, bo wydaje się, że po dawniejszej małej pracowni spółdzielczej pozostała tylko nazwa.

— Tak. Właściwie pozostała nazwa. Chociaż do tego „Pogotowia” można zawsze się zgłosić w nagłej potrzebie z nagłym wypadkiem... Ten dział pracy jest traktowany ubocznie. Staramy się o utrzymanie go i o rozszerzenie, a to w ramach szycia ubrań indywidualnych na zamówienia poszczególnych mieszkańców miasta.

Na progu Nowego Roku ambitnemu Pogotowiu Krawieckiemu życzymy dalszego rozwoju i realizacji śmiałych planów. (jp)

## SKO wychowuje

Pocztowa Kasa Oszczędności, będąca centralną instytucją oszczędnościową w kraju, wznowiając w roku szkolnym 1947/48 działalność na odcinku młodzieżowym nadała jej charakter długofalowego oddziaływania wychowawczego. Akcja prowadzona przez PKO w szkołach ma przyczynić się do wychowania nowego obywatela, który będzie chciał i umiał włączyć się w rytm zbiorowego wysiłku narodu i brać twórczy udział w życiu gospodarczym w jego dzisiejszej formie.

Ośrodkami tej pracy na terenie szkół są Szkolne Kasy Oszczędności. SKO kształtują w młodzieży pracowitość, pilność, zaradność, celowe i rozumne gospodarowanie wspólnymi funduszami przez organizowanie zbiorów makulatury, złomu, hodowanie jedwabników, zbieranie ziół leczniczych hodowlę zwierząt futerkowych itp. Równie ważnym momentem wychowawczym wnoszonym przez Szkolne Kasy Oszczędności jest propagowanie oszczędności indywidualnych.

PKO przychodzi Szkolnym Kasom Oszczędności z pomocą, dostarczając im bezpłatnie drukarki, zaopatrując w instrukcje i wskazówki. Celem stałego pogłębiania pracy SKO wydaje się gazetkę ścienną „Młody obywatel”, oraz broszury dla młodzieży.

W dotychczasowych swoich poczynaniach na terenie szkolnictwa, PKO spotkała się z żywymi poparciem władz szkolnych i ZNP. Dzięki stałej współpracy nauczycielstwa akcja SKO stale przybiera na

## MODELARZE przy pracy

W ośrodku metodycznym ZHP

Niepozorny barak przy ulicy Stołarskiej 7 kryje w sobie harcówkę jednej z poznańskich drużyn oraz pomieszczenie modelarni lotniczej poznańskiego ośrodka metodycznego ZHP, w którym codziennie przez całe popołudnie rozlegają się odgłosy pilnej pracy — zgrzyt piłek do sklejki, od czasu do czasu warkot elektrycznej wiertarki, wesole okrzyki, a nawet śpiewy.

Po wejściu do ośrodka aż skrzydła robi się w oczach. Pełno tu najróżniejszych rodzajów modeli latających i nielatających samolotów i szybowców związających z sufitu, planów, wykresów, rysunków. Na półce ustawiony jest miniaturowy silnik odrzutowy, komplety profili (do badań w tunelu aerodynamicznym, mnóstwo najróżniejszych rodzajów przyrządów pomiarowych potrzebnych w „prawdziwym samolocie”. Na ścianach rozwieszono szafki z komplectami nowych narzędzi modelarskich, a na lewo od wejścia czerni się ogromnym cieliem oryginalne śmigło zawieszono na ścianie. Na podłodze i stołach z imadłami pełno wiorów. Wśród stołów pilnie uwią się przeszło 20 modelarzy budujących... wcale nie modele samolotów, lecz jachtów.

Okazuje się, że tym razem modelarnię lotniczą objął w swe władanie zwojownik modelarstwa skutniczego lub — jak kto chce — jachtowego. Są to harcerze i ZMP-owcy z różnych stron Polski, wyznaczeni przez naczelnictwo ZHP w Warszawie do przeszkolenia na wstępnym kursie instruktorów modelarstwa dla ośrodków metodycznych.

## Instruktor chwali

Komendantem kursu jest kierownik Wydziału Wychowania Technicznego przy naczelnictwie — Waśkiewicz, technik lotniczy. Na kursie jest równocześnie uczestnikiem pragnę bowiem — jak mówi — zapoznać się gruntownie z zagadnieniami modelarstwa. Stroną techniczną kursu — teorią i praktyką kieruje inż. Czarnecki, wykładowca w poznańskim Szkole Inżynierskiej.

— Osobiście zajmuję się modelarstwem skutniczym już od 1932 roku. Jest ono dla mnie zawsze miłą rozrywką. Już przed wojną przygotowałem plany kilku modeli według których obecnie chłopcy budują swoje jachty.

— Uważaj bracie — zwraca się nagle inż. Czarnecki do jednego z kursistów który, opierając model o stół przypilnowuje ołowiane obciążenie tzw. „kila” — uważaj, bo kadłub sobie zniszczysz i cała robota na nic.

— Czy jest dużo kłopotu z kursistami? — pytamy.

— Nie, nie ma wcale. Chłopcy są bardzo pojejni i pracują na całego. Od godz. 8—12 są wykłady obejmujące teorię o modelarstwie, wykłady metodyczne i pogadanki polityczno-wychowawcze. Po południu od 13—20 praktyka.

## „Brzdąc” najciekawszy

Chłopcom chodzi o to, by wykończyć na czas modele. Kurs zaczęty 28 grudnia ub. r. kończy się 9 bm. Budowane są trzy rodzaje modeli. Model C 27-39 o kadłobie „pudełkowym” budowany jest m. in. przez uczestnika kursu Komudę z Warszawy i Roberta Hogendorfa z Tarnowa. R. Hogendorf, uczeń Państw. Liceum Mechanicznego w Tarnowie jest już trochę doświadczonym modelarzem, ma poza sobą kurs modelarstwa lotniczego. Nie mniej jednak twierdzi, że na obecnym kursie powiększył swój zasób wiadomości.

Najciekawszym modelem jest „Brzdąc” budowany przez Bogdaną Wopińskiego z Warszawy. Konstruktor, zajęty własnie oblepianiem pasemkami papieru rasowego kadłuba objaśnia swą pracę:

— Na dobrze przygotowaną formę z gliny nakładam się szereg warstw pasków papieru gazetowego, a następnie obciążam płótnem. Najlepiej na to nadaje się jedwabna pończocha. Na nią nalepię jeszcze parę warstw i po osuszeniu pociągnę emalią. Następnie zdejmę papierowy kadłub z formy i dla umocnienia włożę do wewnątrz przygotowany szkielec. Pojem tylko potrzebny będzie jeszcze pokład, kil, maszt, ogłogowanie i jacht gotów do puszczenia na wodę.

Jak nas informuje komendant — po zakończeniu odbędzie się wystawa wykonanych podczas trwania kursu prac.

## Kurs spełnia zadanie

— Prawdopodobnie — mówi komendant Waśkiewicz — kurs zakończony wcześniej niż przewidywano. Jeśli chodzi o mnie, to stwierdzam z uznaniem, że wstępny kurs instruktorów spełnia należycie swe zadanie. Uczestnicy są pilni, zdyscyplinowani, podchodzą poważnie do zagadnienia. Po ukończeniu szkolenia na kursie instruktorów w czasie wakacji wielkanocnych zasila oni ośrodki metodyczne, w których na razie pod dostatkiem jest narzędzi, a brak obsady instruktorów.

— Ile jest obecnie ośrodków w Polsce?

— Do końca ubiegłego roku było ich około 20, lecz w styczniu będzie już 50. Dla tych nowych ośrodków przygotowujemy na specjalnych kursach letnich około 300 przodowników modelarstwa.

## Cele ośrodków metodycznych

Nowe harcerstwo polskie kładzie ogromny nacisk na metodę pracy wychowawczej, która ma na celu przygotować młodych obywateli do późniejszego twórczego życia. Ważnym czynnikiem w pracy wychowawczej stają się tworzone obecnie w całym kraju tzw. ośrodki metodyczne organizowane na wzór radzieckich domów młodzieży. Celem ośrodków jest szkolenie instruktorów-specjalistów oraz zainteresowanie dzieci najróżniejszymi dziedzinami życia poprzez tworzenie kółek technicznych, sportowych, sekcji pracy świetlicowej itp. (ost)

## Zakończenie kursów księgowości „Czytelnika”

W ramach prowadzonej przez Inspektora Kulturalno-Oświatowej akcji szkoleniowej odbywały się trzymiesięczne kursy księgowości dla początkujących i zaawansowanych, które zyskały sobie powszechną popularność i dobrą opinię.

W najbliższy czwartek (5 bm.) o godz. 19 odbędzie się w auli Miejskiego Gimnazjum Handlowego w Poznaniu (ul. Śniadeckich) uroczyste zakończenie kursów — turnusu zimowego, połączone z rozdaniem świadectw zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych. Będzie to zarazem zakończenie chlubnej pracy „Czytelnika” na tym odcinku samokształcenia.

## Przemysł mineralny w planie 6-letnim

(Ciąg dalszy ze str. 3)

datnie powiększiliśmy produkcję i niedobór został usunięty. W planie sześciolletnim przewidujemy budowę nowych zakładów we wszystkich branżach przemysłu mineralnego. Pozwoli to na dalsze poważne zwiększenie produkcji. Zaspokoimy w pełni wzrastające potrzeby krajowe i uzyskamy nawet pewne nadwyżki dla eksportu.

— Jakie są perspektywy rozwojowe produkcji ceramiki i szkła stołowego?

— Ceramika gospodarcza i szkło stołowe są w naszym przemyśle zagadnieniem osobnym nie tylko z racji szlachetnych surowców, używanych przy ich produkcji, ale przede wszystkim dlatego, że od pracowników tych branż wymaga się szczególnie wysokich kwalifikacji. Produkcja porcelany czy wysokogatunkowego szkła stoi właściwie na pograniczu rzemiosła, a może nawet sztuki. Na skutek odzyskania Ziemi Zachodnich ilość zakładów, produkujących szkło i porcelanę, wzrosła u nas bardzo poważnie. W związku z tym musielimy przeskoczyć setki nowych fachowców. I tu nasz robotnik wykazuje jeszcze raz swoje nieprzeciętne zdolności. Przeszkolenie odbywa się szybko i sprawnie.

— Obecna produkcja branż ceramiki gospodarczej i szkła wielokrotnie przewyższa wartość produkcji przedwojennej i nadal wzrasta. Nowooprojektowane wzory, oparte na motywach ludowych, stoją na wy-

sokim poziomie artystycznym i zjednują nam odbiorców krajowych i zagranicznych. Nasze kryształki znane już są i chętnie zakupywane za granicą.

Produkujemy też tanie i bardzo trwałe wyroby z tzw. porcelitu nadające się szczególnie do stołówek, restauracji i hoteli gdzie wymagana jest duża wytrzymałość naczyń. Jest to produkt nowy, nieznanym na naszym rynku przed wojną.

— Obecny i przyszły rozwój przemysłu mineralnego wymagać będzie wielu fachowców. Powiedzieli już pan, że w ceramice i szkłe problem rozwiązywano dotąd pozytywnie. A co podejmują się dla zapewnienia kadr pracowniczych innym branżom przemysłu mineralnego?

— Wiele szkół gimnazjów i liceów zawodowych, — kończy swój wywiad dyrektor CZPM — stale organizowane kursy przeszkoleniowe, zapewnią nam dopływ nowych pełnych entuzjazmu i dobrze fachowo przygotowanych sił. Sprawę personelu inżynieryjno-technicznego, o który nawet przed wojną, przy dużo mniejszych zadaniach przemysłu mineralnego, było szczególnie trudno, rozwiązuje utworzenie przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wydziału mineralnego oraz zorganizowanie katedr dla obsługi przemysłu mineralnego przy Politechnice Warszawskiej. Tak, że końcową fazę realizacji planu 6-letniego prowadzić będą już młodzi wychowankowie krajowych wyższych uczelni — fachowcy z dziedzinie przemysłu mineralnego.

# Jarocin realizuje hasło „Oświata dla ludu”

W czasie „Tygodnia walki z analfabetyzmem” społeczeństwo miasta Jarocina dało wyraz zrozumienia i czynnego poparcia tej ważnej akcji oświatowej, składając ofiary pieniężne podczas dwukrotnej zbiórki ulicznej.

Wysilki władz państwowych, szkolnych i miejskich, organizacji politycznych, zawodowych i społecznych oraz pracowników oświatowych, podjęte wspólnie na polu walki z analfabetyzmem już w początkach roku szkolnego 1949/50, pozwoliły na długo przed „Tygodniem” osiągnąć poważne sukcesy. Wyszukano na terenie miasta przeszło 100 analfabetów i półanalfabetów, przełamano niejedną opór i fałszywy wstyd przed nauką w dojrzałym wieku, zorganizowano 5 kursów nauki początkowej i 1 kurs czytelnicy, podjęto naukę na kursach dla żołnierzy, a uczniowie liceum indywidualnie ucząc się osoby, nie mogące korzystać z nauki na kursach. Wielką przysługę oddają tej pracy wyznaczeni opiekunowie społeczni kursów, którzy żywo interesują się kursistami, ingerując skutecznie wobec opieszalych.

W „Tygodniu walki z analfabetyzmem” odbył się w Jar-

rocinie kurs dla kierowników zespołów czytelnicy, połączony z pokazem pracy nad książką. Uczestnicy kursu już rozpoczęli pracę na terenie powiatu.

Zarząd Miejski wspólnie z Inspektoratem Szkolnym i Powiatową Radą Związków Zawodowych zorganizował dla uczestników nauki początkowej kilka imprez, jak wyświetlanie filmów naukowych na kursach, bezpłatne oglądanie pięknego filmu sportowego „Diabelska gra” w kinie „Kryształ”, oraz obdarowanie uczniów upominkami świątecznymi, wśród których największą radość wzbudziły cenne książki beletrystyczne i naukowe, zakupione z funduszy miejskich za 10 tysięcy złotych.

Wspaniałą imprezą naukową i kulturalną zorganizowała na zakończenie „Tygodnia” w szkole wojewódzkiej Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Poznaniu, zapraszając uczestników kursów za pośrednictwem Pow. Rad Zw. Zaw. na wycieczkę bezpłatną do Poznania w dniu 18 ub. miesiąca. W wycieczce tej przypadło uczniom kursów w Jarocinie i powiecie około 60 miejsc. Wybrańcy zwiedzili pod facho-

wym kierownictwem i troskliwą opieką przewodników, studentów szkół akademickich i pracowników ORZZ Palmiarnię i Ogród Zoologiczny, oglądali zabytki, ruiny i nowe budowle w Poznaniu, wśród których największy podziw wzbudził kilkunastopiętrowy gmach poznańskiego „szybkościowca” oraz brali udział w specjalnym przedstawieniu aktualnej sztuki scenicznej w Teatrze Nowym, pt. „W pewnym mieście”. Dzięki nauce, opiece całego

społeczeństwa i dzięki takim imprezom jak „Tydzień walki z analfabetyzmem” z jego atrakcjami zaczyna wśród tych ludzi, dla których dotąd niedostępne były źródła wiedzy i kultury, przeświecać zrozumienie, że Polska Ludowa poprzez czynniki rządowe, organizacyjne i społeczne troszczy się o nich, a dając możliwość nauki i podziwiania piękna, dorobku materialnego i kulturalnego, podaje im rękę, aby podnieść ich na wyższy stopień.

## 25-lecie Chóru Męskiego „Arion”

W dniu 25 ub. m. znany kościański Chór Męski „Arion” obchodził 25-lecie swego istnienia. Na rozpoczęcie uroczystego zebrań chór odśpiewał „Gau-de Mater”, po czym otwarcia zebrań wobec zgromadzonych gości i członków dokonał prezes-jubilat Fr. Stróżyk, który przedstawił zebrań historię 25-letniego istnienia „Arionu”. Chór utworzyła garstka chętnych 13 śpiewaków dnia 30 X 1924 roku. Hasiem śpiewaków było „Cześć pieśni rodzimej i pieśni ludowej”. Już w miesiąc potem „Arion” daje pierwszy koncert w Krzywiniu, a następnie w Czempiniu i Śmiglu. Pierwszy koncert w Kościanie daje „Arion” w dniu 26 XII 1924 r. W roku 1925 na zjeździe w Rydzynie otrzymuje pierwszą nagrodę, jako chór niezrzeszony. W 1926 r. chór występuje 52 razy, a trzy razy daje koncert, aby zasilić kasę, w tym bowiem roku kupiono fortepian. Chór w następnych latach zdobywa coraz więcej rozgłosu, a w 1939 r. poszczycić się może repertuarem 179 pieśni. W 1935 roku „Arion” śpiewa w Gdyni na Święcie Morza, bierze udział w zjeździe wszechślowskiem w Poznaniu, jako pierwszy chór prowincjonalny daje dwa występy w Radio Poznańskim. Chór wystawił 6 operetek, a na jednej z nich był obecny kom-

pozytor „Czaru munduru” Świerawski, który stwierdził wysoki poziom wykonania.

Najazd hitlerowski zabrał kilku druhów. Po wyzwoleniu Kościana „Arion” już 9 II 1945 roku jako pierwszy chór śpiewa na rynku kościańskim. Również śpiewa chór w wyswobodzonej Wschowie. „Arion” śpiewa dalej w Kościanie w świetlicach i szpitalach dla rannych żołnierzy radzieckich.

Z kolei nastąpił występ członków-jubilatów, którzy odśpie-

## Odnaczeni Krzyżami Zasługi

Długoletnim pożyciem małżeńskim ponad (50 lat) poszczycić się mogą małżonkowie ob. Jankowiak Antoni (emerytowany robotnik rolny) i jego żona Apolonia, zamieszkali w chwili obecnej w Zaniemyślu.

Dekoracji dokonał Przew. Pow. Rady Narodowej ob. Kazimierzak w dniu 29 grudnia ubiegłego roku. (gr)

**KRONIKA**  
**STYCZEŃ**

CZWARTEK | Słońce w.: 8.04  
Edwarda | z.: 15.52  
Telesfera | Księżyc w.: 16.46  
z.: 9.27

## OSTRÓW

**Kurs dokształcający.** Pracownicy Poznańskiego Oddziału Przemysłu Odzieżowego przechodzą kolejno doszkolenie w zakresie przedmiotów ogólnokształcących, zawodowych i nauki o Polsce współczesnej. W kursie obecnie bierze udział 25 pracowników. Kurs potrwa około 3 miesięcy i obejmie ponad 150 godzin nauki.

**Narada oświatowa.** Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury Komitetu Wojewódzkiego zwołuje na niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 10 do Domu Partyjnego naradę oświatową nauczycieli z miasta i powiatu należących do PZPR. Na naradzie naświetlona zostanie m. i. sprawa realizacji zagadnień oświatowych na tut. terenie z punktu widzenia III Plenum KC PZPR. (bdc)

**Reperluar kin:** „Słońce” — „Pustelnia Parmeńska”, prod. francuskiej; „Piast” — „Czardziej sadów”, prod. radzieckiej. **Oddział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”** Ostrów ul. Wolności nr 20, telefon nr 422.

## LESZNO

W numerze 357 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 30 grudnia w notatce pt. „Z działalności radio-węzła leszczyńskiego” podano m. in., że w Lesznie jest założonych 137 głośników, a powinno być 1370 głośników. (R)

## Czwarta z kolei spółdzielnia produkcyjna w powiecie średzkim

W bilansie rozwoju spółdzielczości wiejskiej, powiat średzki ma znowu do zainicjowania powstanie nowej Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Dębicy, utworzonej w dniu 30 grudnia ub. roku.

Na członków spółdzielni zgłosiło się 17 miejscowych rolników, którzy między innymi wnieśli swój udział gruntu-wy o obszarze ponad 106 ha. Przewodniczącym spółdzielni został wybrany ob. Szymkowiak Marian (Zjedn. Str. Lud.) a do zarządu weszli: ob. Haremski Wojciech (bezp.) i ob. Wolska Wiktoria (bezp.).

Jest to już czwarta z kolei spółdzielnia produkcyjna powstała w roku ubiegłym w powiecie średzkim. (gr)

## Z obrad Miejskiej Rady Narodowej w Krotoszynie

Ostatniemu posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Krotoszynie przewodniczył ob. Józef Rogacki przy udziale delegata WRN ob. Bączka i delegata PRN ob. Roszelskiego.

Na wstępie Rada uchwaliła wysłanie telegramu hołdowiczego do Generalissimusa Stalina. Następnie wybrano Komisję Weryfikacyjną w składzie: Ratajczak, Frackowiakówna, Jańczak, Filiński i Gloger. Po sprawozdaniu przewodnic. Komisji Kontroli Społecznej ob. Matuszczaka Rada uzupełniła skład tej komisji przez wybór 9 dalszych członków. Sprawozdanie z działalności Komisji Zdrowia złożył lekarz powiatowy dr Weinert, o pracy Přezydium MRN mówił przewodniczący Rogacki. Sprawę przedszkoli referował inspektor szkolny ob. Jurasz. Rada uchwalała utrzymanie istniejących przedszkoli przez Zarząd Miejski.

Po dłuższej dyskusji MRN uchwalała sprzedaż 4 działek przy ulicy Staszica na cele rozbudowy miasta. Uchwalone przez MRN stypendia w kwocie 96.000 zł postanowiono przelać na fundusz Towarzy-

stwa Burs i Stypendiów. Przebieg walki z analfabetyzmem referowała radna Wysocka, sprawozdanie z gospodarki leśnej zdał leśniczy miejski ob. Kryszkiewicz, a z wykonania planu szarwarkowego kierownik referatu finans. ob. Michałek.

W dalszym ciągu obrad Rada uchwalała zmianę statutu podatku od psów oraz podwyższyła podatek od spożywców w lokalach z 5 na 7%, jak również przyjął drugi i trzeci zatwierdzony budżet na rok 1949. (fk)

## Zmiany nazw ulic w Lesznie

Na ostatnim posiedzeniu MRN w dniu 30 grudnia ub. r. m. in. radni miasta Leszna postanowili jednogłośnie przemianować następujące ulice i place: ul. św. Mikołaja na — Feliksa Dzierżyńskiego, Nowy Rynek — na pl. Wiosny Ludów, ul. Świętokrzyską na Ludwika Waryńskiego, ul. 3 Maja na Generała Świerczewskiego, ul. ks. Logi na Edwar-da Dembowskiego ul. Rejtana na Mariana Buczka, ul. Halle-

ra na Stefana Okrzei, ul. Jeske Chońskiego na Stanisława Dubois, ul. Romana Dmowskiego na Marcellego Nowotki, ul. ks. Jakę na Jana Krasickiego, ul. Chłapowskiego na Juliana Mauchlewskiego, ul. Ranów na Norberta Barlickiego, ul. św. Franciszka na Marcina Kaspraka, ul. Asnyka na Hanki Sawickiej, ul. Morawskiego na Małgorzaty Fornalskiej, park przy ul. Świętokrzyskiej na park Armii Ludowej. (R)

## Pokongresowe konferencje ZSL w Wolsztynie

Pierwsza konferencja pokongresowa ZSL odbyła się w ub. niedzielę w sali Domu Chłopa

## Kolonia zimowa

Kuratorium Szkolne urządziło w Lesznie w ramach akcji „Miasto — dzieciom wsi” kolonię zimową dla dzieci wiejskich, przeznaczając na ten cel 600 tysięcy zł. Są to pierwsze tego rodzaju kolonie w Polsce. Kolonia rozpoczęła się 27 XII 1949 roku i potrwać do 5 I 1950 roku. W kolonii uczestniczy 100 chłopców w wieku od lat 10 do 14, ze wsi wzorowych z siedmiu powiatów. Kierownictwo kolonii spoczywa w rękach ob. Kazimierza Jokiel.

Dzieci rozlokowane są w czterech dużych iasnnych klasach szkoły nr 3, w których urządzono sypialnie, mając do dyspozycji jadalnię i świetlicę korzystając z nowoczesnie urządzonej umywalni. Plan zajęć dziennych poza odżywianiem przewiduje gimnastykę, wycieczki do fabryk i zakładów pracy, celem ich zwiędzenia, zabawy i gry pokojowe. (R)

w Wolsztynie, na której delegat na Kongres Polak złożył sprawozdanie. Dyrektorka Państwowego Liceum Rolniczego w Wolsztynie inż. Spanilly omówiła całokształt prac szkół rolniczych.

Z nowym statutem Stronnictwa zapoznana zebranych mgr Zwolińska. Poszczególni delegaci przedłożyli na konferencji zobowiązania ludowców z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. W skład nowego tymczasowego zarządu powiatowego powołano: jako prezesa Kazimierzka Józefa z Błonska, insp. szkolnego Wajnorę jako zastępcę, Przybyłę Antoniego z Łąkiego, Polaka Józefa jako sekretarza i mgr Zwolińską jako skarbniczkę. Udział w konferencji wziął sekretarz wojewódzki Malinowski z Poznania. W poszczególnych gromadach rozpoczęły się już wybory nowych władz. W lutym są przewidziane wybory w gminach, a w marcu nastąpi wybór władz powiatowych (trz)

## CENNIK OGŁOSZEŃ

Wydanie miejskie:			
	Za tekstem	Nekrologi	W tektście
do 70 mm	80.— zł	40.— zł	135.— zł
od 71—120 mm	90.— zł	50.— zł	150.— zł
od 121—200 mm	115.— zł	70.— zł	220.— zł
od 201—300 mm	150.— zł	110.— zł	290.— zł
powyżej 300 mm	180.— zł	200.— zł	460.— zł

Drobne: Zwyczajne 45.— zł, Szuka pracy 25.— zł za słowo.

Wydanie prowincjonalne:			
	Za tekstem	Nekrologi	W tektście
do 70 mm	50.— zł	40.— zł	110.— zł
od 71—120 mm	75.— zł	50.— zł	130.— zł
od 121—200 mm	100.— zł	70.— zł	200.— zł
od 201—300 mm	120.— zł	110.— zł	250.— zł
powyżej 300 mm	150.— zł	200.— zł	400.— zł

Drobne: Zwyczajne 40.— zł, Szuka pracy 20.— zł za słowo.

Caly nakład:			
	Za tekstem	Nekrologi	W tektście
do 70 mm	80.— zł	40.— zł	150.— zł
od 71—120 mm	110.— zł	75.— zł	180.— zł
od 121—200 mm	200.— zł	100.— zł	220.— zł
od 201—300 mm	250.— zł	160.— zł	290.— zł
powyżej 300 mm	300.— zł	250.— zł	460.— zł

Drobne: Zwyczajne 60.— zł, Szuka pracy 30.— zł za słowo

Przy zamawianiu prosimy o wyraźne podanie w którym z trzech wydań ogłoszenie ma się ukazać.

W drobnych drukujemy pierwsze słowo tustym drukiem i liczymy podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 10 słów największe 25 słów.

Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych 50% drożej od za-tekstowych.

W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje 30% dopłat.

Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy i nie przyjmujemy powstałych z tego powodu reklamacji.

Redakcja: Poznań ul. Działońskich 10. Telefon: redak-tor naczelny 529 09, zast. red. nac. 502 31, sekret. redakcji 506-62, dział miejski 502 32, nocny 502 34 i 64 72.

Redaktor naczelny: Jan Zaglerki

Administracja (prenumerata): Poznań ul. M. Rokossov-skiego 16, tel. 89 72, Konto PKO Poznań 4 4499

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, i otr. tel. 64 75 i 62 70. Konto PKO Poznań 4 4499

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa Cytelnik. Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10, telefon 62 70

Wydawca: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrobniełone Zakład Główny w Poznaniu K-4471

## Rządca

z dobrą praktyką potrzebnym zaraz lub od 1 kwietnia 1950 r. do Ośrodka Kultury Rolnej — Krośnice, pow. Kutno. Oferty z życzytorem i odpisa-mi świadectw prosimy nadsyłać do Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion Podkowa Leśna koło Warszawy, ul. Modrzewiowa 3, 309b

## Wolne posady

Księgowy-bilansista względnie księgowy znajomością prze-bitki, zaraz potrzebny Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 12.632, p1008

Uczeń potrzebny zaraz, Ogrod-nictwo Kaczmarek Luboń k. Poznania, 2100

Gospodynini poszukuje starszy autotechnik właściciel małego gospodarstwa pow. Sulęcim. — Oferty Głos Wlkp. Gorzów — „Gospodynini”, 515a

Potrzebni zaraz **MASZYNISTKA, KSIĘGOWY** na stanowisko st. rachmistrza, **KSIĘGOWY** na stanowisko kier. planow. fin. Tylko sily kwalifikowane, mieszkanie na miejscu. Oferty pod: „LUBAN-WRONKI” Przemysł Ziemiańcza-ny, Wytwórnia Broni-sław, p-ta Strzelno, powiat Mogilno. 12a-310

Dziewczynie gotowaniem zaraz do apteki na prowincji. Zgłoszenia: Chełmońskiego 16 m. 1, od 19—21. 2048

Rutynowana kontystka-ksiego-wa piszącą na maszynie, po-trzebna zaraz. Zgłoszenia: Go-spada Lwowska nr 2, św. Mar-cina 34. 511a

## OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—18 w soboty od 8—16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskie-go 10 i dierio. Tel. 64 75 i 62 70 (wewa 5) Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

### Szuka posady

Organista dyrygent, ucziwy szuka posady. Oferty. Pro-boszcz, Mieszkowice n. Odrą, 512a

Krawcowa domowa szyje wszy-stko, szuka posady — Oferty Głos Wlkp. nr 2046.

### Mistrzini krawiecka z d'ugo-letnią praktyką poszukuje od-powiednie posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 2074.

### Ogrodnik żonaty lat 29 zna-jomością wszelkich prac, zmie-ni posadę od 1 lutego naj-chętniej majatek. Oferty Głos Wielkopolski nr 2101.

### Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adeła Szczurkówna Jan Szczur-ek ul. Marcinkowskiego 2a. 14033

### Osobiste

Przepraszam Jadwigę Głumiń-ską z Krzywina za wtargnię-cie do jej mieszkania, Maria Słotała Krzywim. 2036

### Sprzedaże

Mebie różne, komplety — od-dzielnie korzystnie Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6. p6950

Planino „Blüthner” koncerto-we, sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski nr 2098. 2081

Nutrie hodowlane sprzedam. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 1.46 p1051

### Samochód osobowy Opel P 4, na chodzie sprzedam Kocha-nowskiego 1, m. 18. 2067

Kilka wili z wolnymi wylączo-nymi mieszkaniami oraz wielki wybór domów od 1.200.000. Goroński Świerczewskiego 11 m. 14. p1036

### Wytwórnie spożywcza, rzemio-s'io korzystnie sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 2050.

### Sprzedam motor Diesla 14 KM. Srem, ul. Targowa, warsztat Siusarski. 310b

### Domek 2 pokoje kuchnia, og-ód owocowy, sprzedam. Handtke Skorupki (Dziaki 117). 2080

### Zakład M. T. 2 d. „Siemens”

przyjmię zaraz  
1 technika elektr.-instalatora  
1 technika elektr.-kalkulatora,  
szliflerzy i monterów na instalacje elek-tryczne.  
Zgłoszenia osobiste z życzytorem i podaniem w biurze personalnym, ul. Kościelna 37. Uposażenie wg umowy zbiorowej. 2010

### Tokarke, szliflerke, wiertarke, tokarce, wszystkie komplety nie sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski nr 2071.

### Wille pełnokomfortowa, wol-nym mieszkaniem Sołacz — sprzedam. „Union” Rzeczypo-spolitej 4. 2064

### Parcele Poznań Krzywiniński sprzedam 5 minut od trolley busu, Stanisław Kokociński ul. Słupska 12, tel. 43-10. 2051

### Kamienica składowi Śródmie-sciu 4000 000; druga Jeżyce 2 200 000; trzecia 1 100 000, Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 2081

### Kupna

Maszyny biurowe W Rohow-ski i Ska Poznań Mielżyń-skiego 18. p7313

### Motocykl nowego typu, 200 do 500 dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia listowne opismem stanu cen, składać do 10 stycznia. Poznań 2 skrytka pocztowa 1093. 2053

### Kupię aparat projekcyjny, 16 mm. Of. Głos Wlkp. nr 2056.

### Parcele przy tramwaju lub kole-ki kupię. Oferty Głos Wielko-polski nr 2052.

### Kamienice lub wille do 4000 000 kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 2082.

### Pleniądz

Samotny szuka wspólniczki z gotówką. Oferty Głos Wielko-polski nr 2049.

### Zguby

Zgubiono dowód tożsamości konia nr 244 118 Seria G Jan Burda, Runowice. 510a

Zgubiono dowód tożsamości konia nr 386 841 Seria E na nazwisko Anna Poluszyńska. 2068

Zgubiono kartę rejestracyjną RRU Konin, Franciszek Kuja-wa, Sielec pow. Żnin. 313b

Zgubiono legitymację U. P. nr 7955, Feliks Nowakowski. 2091

Zgubiono legitymację służbo-wą wydaną przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Warsza-wie na nazwisko Anna Szu-lecka. 2095

### Podziękowanie

Zarządowi Powiatowe-mu Związku Nauczy-cielstwa Polskiego w Go-rzowie Wlkp., inspektoro-wi szkolnemu Tadeuszowi Szepielakowi, kol. Józefowi Zyberkowi kier. Publicznej Szkoły Pod-stawowej we Włoszowie oraz wszystkim koleżankom i kolegom za udzieleną mi pomoc w dzieł-niu, składam tą drogą serdeczne podziękowanie i życze szczęśliwego Nowego Roku.

### Różne

Przyjęcie dziewczynki 1½—2 lat na własne, naichetniej się, rote, Of Głos Wlkp. nr 2090.

Naprawa maszyn biurowych. Rohowski i Ska Poznań Miel-żyńskiego 18 p7314

Kupię pas transmisyjny nowy lub używany w dobrym stanie szerść wielbi lub gumowany dług. 13,50 m szerok 400 mm, Jazodziński Koźmin pow. Krotoszyński mivn F2541

Dnia 2 stycznia 1950 zmarł opatrzony św. Sakramentami 6p

## ksiądz Zygmunt Cieplucha

proboszcz parafii Oborzyska

przeżywszy lat 66, a kapłaństwa 41.

Pogrzeb i nabożeństwo żałobne w Oborzyskach, w czwartek, 5 stycz-nia o godz. 10.

W imieniu księży dekanatu kościańskiego

Ks. redaka Ruszczyński  
działek dekanatu kościańskiego

513a

Nr 4 ABCD STRONA 5

## List z koperkiem

Istnieją urzędnicy, którzy uważają, że należy pisać listy urzędowe bez względu na to, czy są one potrzebne, czy nie. Są oni zdania, że liczna korespondencja stanowi dowód wielkiej żywności danej instytucji. Przykład:

Centrala Zielarska w Warszawie otrzymała od jednej z Powszechnych Spółdzielni Spożywców zamówienie na 50 kg kopru i 20 kg czarnuszek. Realizację zamówienia przekazano jednej z ekspozytur Centrali w podludnowej części kraju. W ekspozyturze siedzi widocznie jeden z takich urzędników, o których na wstępie wspomnieliśmy. Otrzymałszy zamówienie, zamyslił się głęboko, po czym polecił sekretarce usiąść do maszyny i podyktował list tej treści:

„W związku z otrzymanym poleceniem naszej Centrali wysłać 50 kg kopru i 20 kg czarnuszek, donosimy uprzejmie, że czarnuszek dostarczy nie możemy, a to z powodu

braku tejże na magazynie. Jeżeli chodzi o koper to prosimy o NATYCHMIASTOWE powiadomienie nas czy to ma być koper włoski czy ogrodowy, z tym, że włoskiego również nie posiadamy, a na otrzymanie rokujemy słabe nadzieje”

Nie wiadomo, czy taka odpowiedź w pełni zadowoliła klienta. Uważamy, że PSS, odpłacając się pięknym za nadobne, powinna odpisać w ten sposób:

„W związku z otrzymanym listem, w sprawie nadesłania bliźszych szczegółów dotyczących gatunku zamówionego kopru, prosimy uprzejmie o natychmiastowe powiadomienie nas, czy odpowiedź do Was ma zostać nadesłana telegraficznie, czy specjalnym gońcem z tym, że do takich spraw telegrafu zasadniczo nie używamy, a na zaangażowanie długodystansowego gońca rokujemy słabe nadzieje”.

MIK

## „Szanowny ojciec zbrodni” UMEZU szef gangsterskiego bractwa w Japonii

Obok tajnych stowarzyszeń faszystowskich, jak osławione „Bractwo Czarnego Smoka” postrachem ludności w Japonii są również liczne bractwa gangsterskie rywalizujące ze sobą w panowaniu nad poszczególnymi terytoriami czy miastami.

Policja japońska nie zwalczała band. Placą one bowiem duży haracz dyktarzem policji.

Na czele jednego z takich „bractw” gangsterskich stoi Umezu, sławny w Japonii pod przydomkiem „szanowny ojciec zbrodni” cieszący się całkowitą tolerancją ze strony władz. Umezu ma obecnie 76 lat i podobny jest z wyglądu fizycznego raczej do kapłana ascety, fanatyka religijnego, niż właściciela straszliwej spelunki. Mimo swego wieku odznacza się wielką ruchliwością. Poza tym jest dumny ze swojej umiejętności siedzenia przez 10 godzin na jednym miejscu bez poruszenia nawet powiekami. Jest to wynik ćwiczeń, które musiał przejść każdy adept pragnący wstąpić do bractwa gangsterów.

Przed 60 laty, Umezu, po opuszczeniu amerykańskiej szkoły misyjnej, stał się „terminatorem gangsterskim”.

Taki terminator, zanim został przyjęty na członka bractwa, poddawany był ciężkim

próbom. Przed wtajemniczeniem, Umezu, jak i inni terminatorzy, przechodził próby zimna, głodu, bólu, przykrości uwiecznienia (jeżeli bowiem policja musiała wskutek skandalu pod wpływem opinii publicznej aresztować jakiegoś winnego gangstera, wówczas szef bractwa wyznaczał zastępcę, który szedł do więzienia zamiast prawdziwego sprawcy zbrodni, próbę pragnienia bogactwa i wreszcie próbę wyrzeczenia się rozkoszy (terminatorowi zabroniono palenia, picia, bójek; chyba tylko w interesie szefa).

Terminatorów przesławano i zaledwie jeden na dwustu „uczniów” mógł otrzymać, po uprzednim uroczystym zaprzysiężeniu, dyplom gangstera. Z prób tych Umezu wyszedł zwycięsko. Kiedy przyszedł moment obciążenia siebie palca dla celów pobożnej kontemplacji, wykonał bez wahania polecenie. „Zalety” wysunęły go z czasem na szefa bandy, która w Tokio dzisiaj panuje nad życiem więcej niż pół miliona ludzi.

W pokoju jego wisi na ścianie oprawiona następująca sentencja: „Zbrodnia popełniana w pokoju i z honorem”. W tym duchu wychowują szanowny Umezu swoich młodych adeptów. Dzisiejsze metody pracy band gangsterskich są coraz to więcej zbliżone do wzorów amerykańskich.

Władza sprawowana przez gangsterów w Japonii jest wielka

Katom

Już ukazał się w sprzedaży 20 stronicowy noworoczny numer

„Świata Młodych”

Znajdziecie w nim ciekawe opowiadania, wiele humoru i rozrywek

## Wielki Turniej Kół Sportowych w siatkówce i tenisie stołowym

Ekipa sportowa polskich związków zawodowych, bawiąc we Francji z okazji jubileuszu FSGT, zakończyła swoje występy w ośrodkach Polonii Francuskiej z zawodami w departamentach Moselle i Meurthe Moselle.

Bokserzy walczyli w miejscowości Piennes, mając za przeciwników zawodników Polonii Francuskiej z departamentów Moselle i Meurthe Moselle.

Stoczono 5 walk. Wielką niespodzianką była porażka Cebulaka w wadze średniej z Urbanem I. Pozostałe walki wygrali przekonywująco pięściarze związkowi:

W piórkowej — Ściaga wygrał Hołmskiego, w lekkiej — Sadowski wygrał na punkty z Urbanem II, w półśredniej — Chychła wygrał przez t. k. o. w II rundzie z Olędziakiem i w półciężkiej — Grzelak wypunktował Bałaszkę.

Po zawodach bokserskich odbyły się pokazowe występy gimnastyczne, wśród których wyróżniła się Reindlowa.

Reprezentacja piłkarska polskich związków zawodowych rozegrała ostatnie spotkanie w miejscowości Creutzwald, mając za przeciwnika reprezentację PZPN okręgu Moselle i Meurthe Moselle. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem piłkarzy związkowych 13:0.

Wielki Turniej Kół Sportowych w siatkówce i tenisie stołowym

kręgową Radą Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ zorganizowała turniej siatkówki i tenisa stołowego dla szerokiach mas niezorganizowanych i kół sportowych. O potrzebie i celowości zorganizowania podobnego turnieju świadczy fakt, że z samego Poznania zgłosiło się 65 drużyn żeńskich i męskich.

Celem turnieju jest spopularyzowanie siatkówki i tenisa stołowego wśród mas pracowniczych. Z blisko 400 osób zgłoszonych w drużynach, to nazwiska zupełnie nowe, a turniej wyłoni zapewne nowe talenty sportowe.

Losowanie odbyło się w obecności wybranej Komisji, odrębnej dla tenisa stołowego i siatkówki. Zgłoszone drużyny do tenisa stołowego podzielone zostały na 4 grupy. Poszczególne zespoły walczyć według wylosowanej tabelki.

Uroczyste otwarcie turnieju dla siatkówki i tenisa stołowego nastąpi w dniu 7 stycznia br. o godzinie 17 w Nowym Ratuszu, gdzie uczestnicy turnieju zapoznają się z dokładnymi szczegółami dot. turnieju, jak np.: godziny i miejsca spotkań itp.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że uczestnicy turnieju muszą posiadać przy sobie legitymację z fotografią.

## Włóknarz (Zgierz) w lidze hokejowej

W decydującym spotkaniu o wejście do ligi hokejowej, rozegranym na sztucznym lodowisku w Katowicach, zgierski Włóknarz pokonał Budowlanych z Opola 8:2 (1:0, 3:0, 4:2), zdobywając tym samym awans do Ligi PZHL.

Drugi mecz: Unia (Wiry) — AZS (Warszawa) nie doszedł do skutku, z powodu niestawienia się drużyny śląskiej, wobec tego AZS uzyskał walkower 5:0.

Końcowa tabela rozgrywek finałowych o mistrzostwo kl. A przedstawia się następująco:

1. Włókn. (Zgierz) — 6 30:4
2. Budowl. (Opole) — 4 15:18
3. AZS (W-wa) — 2 9:21
4. Unia (Wiry) — 0 8:20

## Stal (Poznań) Górnik (Wałbrzych) 9:7

Bokserzy poznańskiej Stali bawili w Wałbrzychu, gdzie rozegrali towarzyski mecz z miejscowym Górnikiem. Poznańczycy zademonstrowali boks na dobrym poziomie i wygrali 9:7.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu poznaniacy): Gerwazik wypunktował Rudka; Balcer nie rozstrzygnął walki z Młotkowskim; Ławicki uległ Stelmachowi; w I wadze lekkiej Woźniak zremisował ze Szczygalskim, w II parze Sobkowiak uległ Linkowskiemu; w średniej Kaczmarek pokonał Piórkowskiego; w półciężkiej Szeląg zremisował z Pulczyńskim a w ciężkiej Wieczorek zdobył punkty bez walki.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu poznaniacy): Gerwazik wypunktował Rudka; Balcer nie rozstrzygnął walki z Młotkowskim; Ławicki uległ Stelmachowi; w I wadze lekkiej Woźniak zremisował ze Szczygalskim, w II parze Sobkowiak uległ Linkowskiemu; w średniej Kaczmarek pokonał Piórkowskiego; w półciężkiej Szeląg zremisował z Pulczyńskim a w ciężkiej Wieczorek zdobył punkty bez walki.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu poznaniacy): Gerwazik wypunktował Rudka; Balcer nie rozstrzygnął walki z Młotkowskim; Ławicki uległ Stelmachowi; w I wadze lekkiej Woźniak zremisował ze Szczygalskim, w II parze Sobkowiak uległ Linkowskiemu; w średniej Kaczmarek pokonał Piórkowskiego; w półciężkiej Szeląg zremisował z Pulczyńskim a w ciężkiej Wieczorek zdobył punkty bez walki.

## „Pałeczka” A. Rudnickiego

Znany literat Adolf Rudnicki napisał dla klubu „Odrodzenia” nową powieść pt. „Pałeczka”. Są to dzieje młodej, mądrej, umiejącej głęboko kochać dziewczyny. Akcja to-



Autor, urodzony w roku 1912 w Zabnie nad Dunajcem, zadebiutował w roku 1932 powieścią pt. „Szczury”, która zwraca na młodego pisarza uwagę krytyki literackiej. Szersze koła czytelników poznają nazwisko Rudnickiego z roku później, po ukazaniu się „Złotoryzy”, rewelacyjnych wspomnień rekruckich autora, w których z niezwykłą bystrością i wnikliwością obserwacji przedstawia on środowisko żołnierskie oraz jego stosowane wówczas w wojsku metod wychowawczych.

W roku 1937 dorobek literacki autora wzbogaciła się o „Niekochaną”, a w roku 1938 — o „Lato”. W 1939 roku publikuje Rudnicki „Profile i drobniaki żołnierskie”.

Powojenne cykle opowiadań, „Szekspir” i „Pałeczka z Jany Polany” wyróżnione w ub. roku przez jury nagrody „Odrodzenia” uważane są przez krytykę za jedno z celniejszych osiągnięć powojennej prozy.

Powojenne cykle opowiadań, „Szekspir” i „Pałeczka z Jany Polany” wyróżnione w ub. roku przez jury nagrody „Odrodzenia” uważane są przez krytykę za jedno z celniejszych osiągnięć powojennej prozy.

Powojenne cykle opowiadań, „Szekspir” i „Pałeczka z Jany Polany” wyróżnione w ub. roku przez jury nagrody „Odrodzenia” uważane są przez krytykę za jedno z celniejszych osiągnięć powojennej prozy.

Powojenne cykle opowiadań, „Szekspir” i „Pałeczka z Jany Polany” wyróżnione w ub. roku przez jury nagrody „Odrodzenia” uważane są przez krytykę za jedno z celniejszych osiągnięć powojennej prozy.

Powojenne cykle opowiadań, „Szekspir” i „Pałeczka z Jany Polany” wyróżnione w ub. roku przez jury nagrody „Odrodzenia” uważane są przez krytykę za jedno z celniejszych osiągnięć powojennej prozy.

Powojenne cykle opowiadań, „Szekspir” i „Pałeczka z Jany Polany” wyróżnione w ub. roku przez jury nagrody „Odrodzenia” uważane są przez krytykę za jedno z celniejszych osiągnięć powojennej prozy.

Powojenne cykle opowiadań, „Szekspir” i „Pałeczka z Jany Polany” wyróżnione w ub. roku przez jury nagrody „Odrodzenia” uważane są przez krytykę za jedno z celniejszych osiągnięć powojennej prozy.

## SŁUCHAMY RADIA

Czwartek, dnia 5 stycznia 1950 r.

5.10 Początek audycji; 5.15 Streszczenie wiadomości; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.45 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Muzyka rozrywkowa; 8.35 Muzyka rozrywkowa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik popołudniowy; 12.25 Muzyka; 12.50 Przegląd prasy polskiej; 13.00 Muzyka popularna; 13.30 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Kronika ZSR i krajów demokracji ludowej; 14.15 Utwory Suppego; 14.55 Muzyka Jana Brahmsa. Wykonawcy: Gertruda Konatkowska (fortepian) Józef Madeja (klarnet) Jerzy Kossowski (bas); 15.30 „Budujemy Nieznanowo” — audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zespołu Jazzowego pod dyr. Jerzego Grzywińskiego; 16.50 Lokalna wiadomości sportowe; 17.00 XIV audycja z cyklu „Słuchamy muzyki”; 17.35 „Śpiewamy pieśń m'odziejową”; 18.15 Muzyka ludowa; 19.15 „Zebanie” — słuchawisko; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Muzyka popularna; 21.40 „Ludzie bezdomni” — Stefana Żeromskiego; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny, b) „Wczasy niedzielne”; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycji.

## Droga Wisi i chłopców też rozdzielała się tutaj: ona skręcała w lewo, pod górę, w stronę świeżo wykończonych kilkunastu domów miejskiej spółdzielni mieszkaniowej, oni poszli w prawo, w kierunku torów kolejowych.

Mieli przed sobą jeszcze dobrych 15 minut marszu i Chaberek postanowił skorzystać z tego, że wreszcie zostali sami, aby powierzyć przyjacielowi pewien plan, który zarysował mu się poprzedniego wieczora, nie pozwolił mu zasnąć do późnej nocy, a od rana aż dotąd nurtował w jego umyśle — jeszcze niewyraźny, nieskończony, pełen wątpliwości i wahań.

Nie mógł o tej tak ważnej sprawie mówić z Gwoździem w szkole na krótkich przerwach między lekcjami, i nie chciał także poruszać jej przy dziewczętach. Była to bowiem sprawa, o której można rozmawiać tylko z prawdziwym przyjacielem a za takiego właśnie Chaberek uważał Gwoźdź.

Kazik Wardas, przezywany Chaberkiem, zawdzięczał ten przydomek dwu okolicznościom. Pierwsza powstała wraz z jego przyjściem na świat i miała trwać chyba aż do śmierci; druga zaśła wtedy, gdy ukończył osiem lat i po roku uległa zapomnieniu. Pierwszą z tych okoliczności był wyraźnie chabrowy kolor jego oczu; drugą — chabrowe ubranie, z którego wkrótce wyrósł.

Trudno osądzić, która z przyczyn odegrała w całej tej sprawie rolę ważniejszą. Z pewnością — gdyby ośmioletni Kazik nie dostał niebieskich majtek i takiego sweterka, nikt nie przewałby go Chaberkiem. Gdyby jednak nie miał tak bardzo chabrowych oczu — przewziewko poszłoby pewnie w zapomnienie wraz z ubranem.

To ubranie Kazik dostał od ojca, wówczas jeszcze kapitana, później zaś majora lożnictwa.

Major-pilot Wardas dowodził wówczas dywizjonem myśliwskim i na tym stanowisku zastał go wybuch wojny w roku 1939. 1 września wieczorem zdążył jeszcze wpaść do domu w Warszawie, aby pożegnać się z żoną i synem, którzy w przeddzień powrócili z nad morza. Po tem — w kilka miesięcy później — na



## „DARU POMORZA”

deszła od niego kartka z Rumunii, potem list z Francji, wreszcie — już w roku 1941 — z Anglii. Pisał, że „pracuje w swoim zawodzie”; przysyłał paczki żywnościowe przez Portugalię i Szwecję, dopływał się o Chaberkę, starał się choć z daleka kierować jego wychowaniem, udzielając żonie licznych rad i wskazówek. Te rady wprawiały panią Wandę Wardasową w stan przygnębienia, a z biegiem lat zaczęły ją niecierpliwie mądrze od początku nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo są nierealne i niewykonalne w zmienionych warunkach jej życia w okupowanej Polsce. Musiała radzić sobie sama, a los nie okazał się dla niej łaskawszy, niż dla innych. Z własnej rodziny straciła niemal wszystkich najbliższych; z krewnymi męża nigdy nie utrzymywała szczególnie serdecznych stosunków, teraz zaś nie chciała o nic prosić tych obcych jej ludzi, którzy sami nie kwapili się z pomocą.

Pomocy, współczucia w ciężkich chwilach, sympatii wreszcie doznała z zupełnie innej strony; od osób, które nie pochodziły z jej przedwojennej „sfery towarzyskiej”, które zaledwie pamiętała z nazwiska.

Ogrodnik Wróbel, który zakładał ogród i sadił drzewa owocowe w willi jej rodziców (później rozstrzelali go Niemcy); dawna służąca, Kasia, która wyszła za czeladnika reżnickiego, pan Marian Łuczyk, niedługo biedny student Wyższej Szkoły Handlowej, który przez pewien czas, gdy była jeszcze w gimnazjum, udzielał jej korepetycji i — zdaje się — podkochiwał się w niej beznadziejnie; wreszcie — dr Czajkowski, który uchodził za komunistę i którego tylko raz, na parę lat przed wojną wezwano do chorego Kazika, gdy dwaj inni lekarze nie chcieli jechać późną nocą aż do Orłowa.

Pani Wardasowa nie mogła mieć żadnych wątpliwości co do tego, że jej mąż nie byłby zachwycony jej przyjaciółmi, a jakkolwiek dawniej nie bronił synowi bawić się z takim Gwoździkiem, z małą Wisią Czajkowską i Irką Wróblówną, to już późniejsze znajomości Chaberkę wywołałyby na pewno jego sprzeciw.

Ale do tych znajomości doszło o wiele później, po powstaniu warszawskim, po długiej jakże uciążliwej tułaczce, po oswojeniu nie tylko Warszawy i Gdyni, przez wojska radzieckie, ale także po zajęciu przez nie Berlina. Jednym słowem — dopiero po wojnie.

Wtedy pani Wanda pojechała do Orłowa, w nadziei, że zastanie tam willę rodziców i znajdzie wreszcie dach nad głową. Lecz na miejscu willi były tylko ruiny, porastające już zielskiem, a piękny ogród strataływole czołgi i przeorały pociski...

Była zrozpaczona: z mieszkania w Warszawie także przecież zostały tylko zgłiszcząca. Nie miała się gdzie podziąć, ani o co zająć.

I znów pomógł jej Marian Łuczyk, o którym wiedziała, że już pracuje w Gdyni w jakimś przedsiębiorstwie maklerskim. (Nie przyszło jej nawet do głowy, że jest dyrektorem tego przedsiębiorstwa).

Zatrudnił ją tam natychmiast, wynalazł jej jakieś mieszkanie i ułatwił ponownie nawiązanie kontaktu z mężem, który nadal przebywał w Anglii. Chaberek znów zaczął chodzić do szkoły, do Gdyni zaś zaczęli wracać inni dawni jej mieszkańcy: doktor Czajkowski — by zorganizować oddział Ubezpieczalni Społecznej; Irka Wróblówna, aby zaopiekować się sparaliżowaną siostrą ojca; nadkonduktor Gwoździński — na stanowisko kontrolera pociągów dyrekcji kolejowej. Zwolna życie zaczęło płynąć nowym nurtem, ujmowane coraz mocniej przez nowych przybyszów i wysiedleńców, porwanych ludzi — takich właśnie, z jakimi major Wardas nie utrzymywałby stosunków towarzyskich.

Niektórzy przecież nie wracali: może pomarli, albo polegli? Może osiedlili się dalej na zachód? Może wahał się jeszcze?

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

### TEATRY

WIELKI: środa, o godz. 19 — „Opowieści Hoffmanna” J. Offenbacha. Obsada: H. Dudicz-Latoszewska, M. Didur-Zaluska, B. Kostrzewska, A. Pichłówna, F. Arno J. Bienkowski, W. Chomiak, J. Katin, E. Kossowski, A. Łukasik, Z. Mariński, J. Sendeci, K. Urbanowicz i A. Farulewski. Dyrygent: M. Szczepkowski, reżyseria: W. Bregy, dekoracje projektu Z. Szpingera, balet układu F. Pańskiego. Czwartek: „Traviata” Verdięgo.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Dzieci słońca” dramat M. Gorkiego.

NOWY: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „W pewnym mieście” A. Sofronowa (tylko do końca tygodnia).

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i codziennie o godz. 20 — „Tu mówią Tajmyr” A. Galicza i K. Isajewa.

MŁODEGO WIDZA: dziś — niezynny. Jutro o godz. 18 — „Karabas-Barabas”.

### KINA

Apollo: „Śpiewak nieznan” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk „Pieśń Tajgi” o godzinie 15.30, 18 i 20.30; Muza: „Bogaty pion” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto: „Pan Nowak” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Konik Garbusek” o godz. 16 i 18. — Aktualności nr 1 o g. 20 i 21.

### WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Delegatura w Poznaniu al. Marcinkowskiego 28) „Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej”. Wstęp na bieżące wystawy w Delegaturze Centralnego Biura Wystaw Artystycznych jest bezpłatny. Czas otwarcia lokalu: w dni powszednie od godz. 9—18, w niedziele i święta od godz. 10—16.